

**Recenzja rozprawy doktorskiej
mgra Karola Kobylarza pt. „Sprzeczności liberalnej demokracji a
sofokracja Václava Havla”, napisanej pod kierunkiem
dra hab. Piotra Skudrzyka**

(dla Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego)

Zgodnie z art. 13 ust. 1 ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym (Dz.U. 2003 Nr 65 poz. 595) osoba ubiegająca się o nadanie stopnia naukowego doktora jest zobowiązana przygotować rozprawę, która „powinna stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego”, a także wykazać się w niej kompetencjami merytorycznymi i metodologicznymi w danej dziedzinie wiedzy. Przedstawiona do zaopiniowania rozprawa mgra Karola Kobylarza w moim przekonaniu spełnia ten wymóg i stanowi autorskie opracowanie tematu, który dotąd nie doczekał się podobnego ujęcia w polskiej literaturze naukowej. Podjęcie tematu o wpływie poglądów politycznych Václava Havla na kształt współczesnej demokracji jest racjonalnym wyborem reprezentanta śląskiego środowiska filozoficznego, gdyż stanowi przykład przenikania i współpracy środowisk intelektualnych sąsiadujących krajów. Praca jednak nie stanowi klasycznej rozprawy z filozofii politycznej ale autorskie ujęcie fenomenu duchowego przewodnictwa przedstawicieli świata kultury w procesie destrukcji systemu totalitarnego w Czechosłowacji. Wiele wątków podjętych w rozprawie z pewnością dzięki temu spotka się z zainteresowaniem nie tylko historyków kultury ale i politologów badających funkcjonowanie systemów totalitarnych w praktyce politycznej.

I. Zgodność obranej tematyki z treścią rozprawy

Problematyka prezentowana w rozprawie z uwagi na swą aktualność i historyczne znaczenie, które uwidacznia się we współczesnych dyskusjach filozoficznych, uzasadnia jego obranie na temat rozprawy doktorskiej.

Mgr Karol Kobylarz przygotował swój doktorat w postaci klasycznej rozprawy naukowej z pogranicza filozofii kultury i polityki, wykorzystując właściwy dla tych dyscyplin aparat pojęciowy oraz metody badawcze.

Na podstawie lektury rozprawy uważam, że autorowi udało się zrealizować zapowiedziane tytułem zadanie badawcze, nawet jeśli niekiedy jego własne literackie zainteresowania kierowały go do prowadzenia analiz wykraczających poza ten obszar. Z treści całej rozprawy wynika, że autor uważnie przestudiował zarówno prace poświęcone Havlowi jak i jego własne dzieła, stąd swobodnie poruszał się po literaturze przedmiotu. Co istotne, literatura ta została właściwie wykorzystana przez autora do ilustracji tez stawianych przez siebie też bądź do krytyki koncepcji przeciwnych.

Autor poprawnie zaplanował i przeprowadził swoje badania, a stąd opanowanie przez doktoranta warsztatu naukowego nie budzi większych zastrzeżeń.

II. Ocena rozprawy pod względem metodologicznym i językowym:

Na przedłożoną do zaopiniowania rozprawę doktorską mgra Karola Kobylarza składa 241 stron znormalizowanego wydruku komputerowego. Całość została podzielona na trzy

rozdziały poprzedzone wstępem i została opatrzona zakończeniem. Treść uzupełniają załączona bibliografia oraz streszczenie w języku angielskim.

Rozprawa doktorska Karola Kobylarza została jednak zredagowana w pewnym sensie jednostronnie, gdyż autor na samym początku swych wywodów sformułował tezę, że „socjalizm i liberalna demokracja w teorii są biegunowo rozbieżnymi systemami politycznymi” (s. 10), niemniej jednak owa „biegunowa rozbieżność” nie znalazła swego odzwierciedlenia w treściach rozdziału pierwszego, w którym autor rozpatruje demokrację na wszystkich możliwych płaszczyznach. Z racji siły takiego sformułowania wstępnego należałoby wykazać jak się owa biegunowość przejawiała w praktyce. Pożądanym rozwiązaniem byłoby zatem poświęcenie choćby jednego podrozdziału, który by taką antynomiczność obu systemów wykazywał. Sądzić zatem należy, że autor miał na myśli tzw. realny socjalizm obowiązujący na obszarze państw Układu Warszawskiego, a nie socjalizm jako system polityczny, ponieważ „realny socjalizm” w praktyce jednak znacznie odbiegał od rozwiązań przewidzianych w teorii.

Druga wątpliwość pojawia się, gdy autor poświęca wiele miejsca przedstawieniu historii demokracji oraz jej charakterystyce na wszelkich możliwych płaszczyznach, a w ogóle nie dostrzegł potrzeby zamieszczenia choćby krótkiej biografii Václava Havla. Postać tego nieżyjącego już polityka, a wcześniej dysydenta politycznego, najogólniej mówiąc, jest znana tylko starszemu pokoleniu. Młode pokolenie o tej postaci wie niewiele lub zgoła nic, a stąd niewykluczone jest, że w zamieszczonej w Internecie wersji elektronicznej ktoś może poszukiwać informacji o tej postaci, której niestety nie znajdzie. Oczywiście nie sam Havel jest przedmiotem rozprawy, bo jest nim jego krytyka demokracji liberalnej, a gwoli porządku przedstawiania głównego problemu, brak takiej charakterystyki dawnego prezydenta Czechosłowacji jest zauważalnym niedociągnięciem całej rozprawy. Jest to tym bardziej zastanawiające, jeśli weźmie się pod uwagę, że autor rozprawy za stosowne uznał nawet zamieścić krótki rys historyczny relacji pomiędzy polityką a filozofią (s. 154-155), nie dostrzegając takiej potrzeby w przypadku głównego bohatera swej rozprawy.

Autor jednak bardzo swobodnie włada piórem dzięki czemu rozprawę czyta się nieomal jak dzieło literackie. Pomimo tego, że cała rozprawa jest napisana bez zarzutu pod względem językowym, to jednak zdarzają się w niej drobne potknięcia językowe, jak np. „system tyrański” (s. 27).

Wyraźne pozostają w pracy także odwołania do osobistych zainteresowań autora rozprawy, gdyż w momencie gdy omawia treści poszczególnych utworów literackich autorstwa Havla, to wówczas pozwala sobie na własne analizy daleko wykraczające poza polityczne konotacje całej rozprawy, przydając jej treściom nieomal charakter dzieła z filozofii literatury. Oczywiście świadczy to bardzo dobrze o kompetencjach intelektualnych autora. Z lektury całej pracy wynika zatem, że autor panuje nad podjętym tematem tak dalece, że stać go na osobiste refleksje, które umiejętnie „wtapia” w przedstawione treści. Można mieć zatem pewne pretensje do sposobu, w jaki zostaje to zrobione, ale do spójności i zasadności samego wywodu nie można mieć zastrzeżeń. Rozprawa stąd jest dziełem, w którym czytelnik musi podążać za autorem, gdyż on nikogo i niczego nie naśladowuje ani nie prowadzi wywodu na podstawie krytyki czegoś już istniejącego. Strona językowa jest zatem niepodważalnym walorem rozprawy.

Wydaje się również sporym niedopatrzeniem autora, pominięcie w wykorzystanych pracach Havla jego publikacji, które dotąd nie zostały przetłumaczone na język polski, z których najistotniejsza wydaje się publikacja *O lidskou identitu: úvahy, fejetony, protesty, polemiky, prohlášení a rozhovory z let 1969-1979* (pierwsze wydanie 1984). Niemniej jednak znaczna część z zamieszczonych tam prac została przetłumaczona i znalazła się w różnego rodzaju publikacjach poświęconych zarówno samemu Havlovi, jak i opozycji intelektualnej w dawnych państwach socjalistycznych.

Trzeba podkreślić dobre wiązanie przez autora poszczególnych części rozprawy w jednolitą całość, co nadało jej wymiar nieomal dzieła literackiego. Każdy rozdział kończy podsumowanie, które jest uogólnieniem nie tyle treści zawartych w nim podrozdziałów, co próbą wyeksponowania literackiego przesłania Havla kierowanego w stronę społeczeństwa i przedstawicieli władzy. Natomiast ostatnie zdania podrozdziałów są zapowiedzią treści kolejnego. Powoduje to, że lektura nie sprawia żadnych kłopotów czytelnikowi.

II. Ocena zawartości merytorycznej:

Rozdział pierwszy autor poświęcił płaszczyznom, na których ujawniają się zasadnicze sprzeczności demokracji liberalnej. Rozdział ten ma kluczowe znaczenie dla całej pracy, gdyż stanowi punkt wyjścia dla interpretacji poglądów Václava Havla. Płaszczyzn takich w rozdziale zostało wyróżnionych i omówionych aż dziewięć, wśród których na uwagę zasługują zwłaszcza podrozdziały „demokracja a prawda” oraz „demokracja a dobro”. Wynika z nich, że demokracja urzeczywistnia się w świadomym poszanowaniu wartości kluczowych dla wszystkich. Tylko wówczas ludzie pielęgnują je i wzbogacają. Tyrania zaś zapewnić może tylko ślepe posłuszeństwo i bezkrytyczne popieranie władzy. Można jednak mieć zastrzeżenie wobec podrozdziału „demokracja a koniec historii” za nieuwzględnienie faktu, że sam Fukuyama wycofał się z niektórych założeń koncepcji „końca historii” uznając, że nie następuje on z racji szybkiego postępu technologicznego (Zob. tenże, *Koniec człowieka* – 2004). W ostatnich partiach rozdziału autor przywołuje także już poglądy samego Havla jako rzecznika określonego rozumienia demokracji, dzięki czemu możliwe stało się płynne przejście do kolejnych części doktoratu.

Interesujący jest wywód autora dotyczący metody Havla walki z totalitarnym porządkiem. Sądzić należy, że interpretacja Havlowskiej „quasi-sokratejskiej” metody „odebrania sensu konformizmowi” (s. 89) jest ważnym wkładem autora rozprawy do dyskusji nad przyczynami upadku systemu totalitarnego. Droga wyprowadzenia społeczeństwa z marazmu prowadziła więc poprzez walkę z sankcjonującą istniejący porządek społeczny nowomową. W świetle wyводу autora można zauważyć pewne podobieństwa z rozważaniami Milana Kundery na temat przyczyn trwałości takiego konformizmu w społeczeństwie, co zaowocowało w jego przypadku koncepcją „kiczu” i „człowieka-kiczu”. Tym samym autor wykazał jak wielką rolę w destrukcji systemu komunistycznego mogli odegrać na pozór niegroźni przedstawiciele literatury. W fałszywym świecie totalitarnych znaczeń nawet zasady logiki mogły być uchylane w imię interesów ideologicznych. Fałszywy język (*ptydepe*) zarywa więc łączność pomiędzy słowami a sytuacją, do której się one odnoszą, czego konsekwencją musi być zasygnalizowane przez autora zafalszowanie relacji międzyludzkich (s. 97). Autor, aby wyjaśnić mechanizm skuteczności takich zabiegów trafnie odwołuje się do przykładu tresury. Równie trafna jest sugestia, że w sytuacji, gdy w Czechosłowacji dysydentów było znacznie mniej niż w Polsce, a ponadto byli oni tam rozproszeni, to tym większe znaczenie w walce z totalitaryzmem mieli tamtejsi literaci. To właśnie im zawdzięczają nasi południowi sąsiedzi zrozumienie totalizującego charakteru paradoksów nowomowy przez wykazanie, jak dalece większość się od niej uzależniła, a sytuacja, gdy ktoś skutecznie podważa jej obowiązywanie napawała ową konformistyczną większość wręcz przerażeniem.

Autorowi w rozdziale drugim udało się nie tylko wyjaśnić, jak wedle V. Havla dzieło literackie jest zdolne oddziaływać na świadomość społeczeństwa, ale także przedstawić na zasadzie kontrapozycji jak pluralizm treści kruszy totalitarny monolit *ptydepe*. Analogia pomiędzy cywilizacją techniczną a totalitaryzmem („Cywilizacja techniczna jest rewersem ideologii totalitarnej” – s. 112) pozwala autorowi zachować ciągłość narracji związanej z krytyką cywilizacji posttotalitarnej. Niejako przy okazji wykazuje to pewne powinowactwo rozważań Havla z „Rokiem 1984” Orwella, co zwłaszcza uwidacznia się w podrozdziale

„Miłość” (s. 121-124). Filozoficzne nawiązania w rozprawie dotyczą jednak głównie filozofii Ericha Fromma, w tym zwłaszcza jego koncepcji dehumanizacji człowieka uciekającego bądź zrzekającego się ponoszenia odpowiedzialności, tak samo za siebie jak i za innych. Havlowskie poszukiwania dróg uniknięcia totalitarnego zniewolenia w przekonaniu autora wymagają jednak nie tylko pluralizmu treści przekazu, ale także gotowości wzięcia odpowiedzialności za innych bez oczekiwania jakichkolwiek profilów. W tym celu posługuje się metaforą twarzy Levinasa, czyli wezwania do odpowiedzialności za Innego. Epifania Twarzy jest więc lekarstwem na zniewalający konsumpcjonizm cywilizacji technicznej. Dlatego z krytyką Havla spotyka się praktykowany przez intelektualistów, zwłaszcza po niepowodzeniu „Praskiej wiosny” z 1968 r., zwyczaj „emigracji wewnętrznej”. Jak trafnie autor wskazuje, „Havel uczy, że nie jest możliwa neutralność” (s. 137), dlatego też bohaterem jednej ze swych sztuk uczynił Wańka (*Rewaloryzacja*), intelektualisty wiernego sobie, który wbrew wszystkim przeciwnościom odgrywa taką samą rolę, jaką niegdyś w Atenach odgrywał Sokrates. Tak właśnie wyglądać powinna tytułowa Havlowska „sofokracja”. Brak takich jednostek w interpretacji autora skazuje na niepowodzenie wszelkie próby zmiany istniejącego porządku, co dobitnie wykazuje treść Havlowskiego dramatu *Spiskowcy*. W podsumowaniu tego rozdziału znajdują się ważne informacje dotyczące genezy działalności opozycyjnej Havla, co ma istotne znaczenie dla właściwej interpretacji treści rozdziału ostatniego, także kluczowego dla całej rozprawy.

Rozdział trzeci odbiega duchem od poprzednich, które koncentrowały się przede wszystkim na przesłaniu pozaartystycznym dzieł literackich Havla. Ten zaś został poświęcony w pewnym sensie przedstawieniu tego, jak on sam stosował w swoim życiu to, co postulował i propagował jako literat. W rozdziale tym autor postanowił dokonać całościowego zestawienia Platońskiej wizji państwa idealnego rządzonego przez filozofów z jej realizacją tego zamysłu w praktyce, wszak sam Havel także może być uznany właśnie za filozofa. Czechosłowacja miała jednak w tym względzie jednak dłuższe tradycje, bo jak to autor podkreśla, wśród poprzedników Havla na Hradczanach był także znany filozof Tomáš Garrigue Masaryk (1918-1935). Sam Havel wyrastał więc w kulcie Masaryka, co spowodowało, że przejął z jego filozofii wiele idei, w tym zwłaszcza krytyczny stosunek do materializmu ekonomicznego, nadrzędność wolności indywidualnej oraz wagę moralnych fundamentów życia politycznego. Niemniej jednak autor dokonując charakterystyki filozofii politycznej Masaryka odwołuje się tylko do prac z drugiej ręki, czyli biografii Masaryka oraz innych opracowań na jego temat. Tymczasem w polskich bibliotekach (w tym i Uniwersytecie Śląskiego) znajduje się wielotomowe tłumaczenie zbioru dzieł autorstwa Masaryka w przekładzie Władysława Mieczysława Kozłowskiego z 1931 r. *Rewolucja światowa (Světová revoluce)*. Znajdują się tam także prace, w których tematyka przywoływana przez autora była podejmowana. Niemniej jednak zestawienie obu prezydentów jako rzeczników prymatu wartości w polityce nie budzi zastrzeżeń, choć sam Masaryk, jak to zresztą podkreśla autor, przyznaje się do inspiracji Platonem w swoich pracach. Zarówno jako prezydent, jak i filozof jednak nigdy nie uległ totalitarnym wskazaniom ateńskiego filozofa. W przypadku Havla można za to powiedzieć, że na ulubionej przez siebie zasadzie kontrastu wykazywał wyższość demokracji eksponując w Platońskich przemyśleniach ich totalitarny, bo zniewalający jednostki, charakter.

Analizy przeprowadzone przez autora wykazują na centralny charakter w filozofii Havla Platońskiej triady: Prawdy-Dobra-Piękna. Bez nich ludzka duchowość byłaby zbyt uboga, aby człowiek mógł stać się samoświadomym bytem. Moralność dla zauroczonych cywilizacją techniczną niewolników systemu jest balastem, który odrzucają zadawalając się rolą bezrefleksyjnego wykonawcy. Bardzo ważne jest więc przesłanie autora rozprawy, że u Havla zarówno prezydent jak i kierowane przez niego społeczeństwo kultywują te same wartości, ale z racji swej roli „mędrca-filozofa” był on także ich strażnikiem. To nieco

paradoksalna konstatacja, ale do roli takiego przywódcy prowadziły wprost jego doświadczenia z okresu, gdy był dysydem. Praktyczna strona sprawowania rządów przez Havla zatem opierała się na filozofii, którą znał ze swoich lektur. Przywołania autora wskazują na inspiracje płynące ze strony zarówno Platona, jak i Arystotelesa, św. Augustyna, Tomasza z Akwinu, egzystencjalistów, Heideggera, Levinasa, Fukuyamy, no i oczywiście samego Masaryka oraz Jana Patočki. Ważne miejsce też odgrywała filozofia Marksa stanowiąc nie tylko przedmiot krytyki jako postać uwspółcześnionej wersji totalitaryzmu, ale także jako wytłumaczenie biernej postawy jednostek wobec wszechogarniającego zła porządku społecznego. Marksowska kategoria alienacji w interpretacji przyszłego prezydenta posłużyła nawet jako moralne usprawiedliwienie takich postaw. Utopijny charakter dążenia Havla do ustanowienia kultury politycznej „bezinteresownej służby ogółowi” (s. 186) nie zmienia jednak tego, że był w polityce realistą. Możliwość wypełniania służby staje się bowiem problematyczna w sytuacji, gdy nieomal wszyscy politycy są wybierani jako przedstawiciele określonych partii politycznych, które zawsze stanowią mniejszość w społeczeństwie, a ponadto głównie dbają o swoje długofalowe interesy.

Wedle autora Havlowskiej wizji porządku społecznego to „kapitalizm z ludzką twarzą” (s. 191), ale jak trafnie zauważa, była to tylko parafraza dawnego hasła praskiej wiosny „socjalizm z ludzką twarzą”, a zatem tak naprawdę walczyć trzeba ciągle o to samo. Stąd bierze się trafna konstatacja „Havel po objęciu urzędu głowy państwa po prostu nie mógł przestać być dysydem” (s. 205). Nie mógł jednak być nadzorcą wszystkiego i dlatego nie należy mu zarzucać bezczynności w zwalczaniu afer dopiero co odradzającej się czeskiej demokracji.

Rozprawę kończą rozważania autora o Havlowskiej wizji społeczeństwa obywatelskiego. Społeczeństwo takie nie jest prostą sumą jednostek, jest także swoistym bytem. Demokracja i społeczeństwo obywatelskie są zatem jak awers i rewers „tej samej monety” (s. 220), wydaje się, że jest to trafne podsumowanie tej koncepcji. Konkluzja autora, że w republice Czeskiej „czas dysydentów politycznych definitywnie dobiegł końca” jest nieco przygnębiająca, bo ich miejsce zajęli pragmatycy, w jakimś sensie rzecznicy cywilizacji technicznej, a więc uosabiający porządek społeczny, z którym Havel walczył przez prawie całe swe dorosłe życie. Zapewne jest też tak, jak to stwierdza autor, że bez idealizmu w polityce świat staje się uboższy, a stąd tworzy się tęsknota za minionym, czyli mamy do czynienia już z prawdziwą legendą Václava Havla.

Ostateczna ocena rozprawy jest zdecydowanie pozytywna. W kontekście innych znanych mi rozpraw doktorskich o praktycznej stronie realizacji założeń przyjętej filozofii politycznej, przedstawiona do oceny praca wyróżnia się nie tylko zakresem przeprowadzonych przez doktoranta analiz, ale i zacięciem literackim autora.

Wartość całej rozprawy podnosi odwaga intelektualna autora, który nie stroni od własnych systematyzacji i wartościowań omawianych koncepcji. Na takie podejście do podejmowanej problematyki pozwala mu przede wszystkim doskonała znajomość treści Havlowskich dramatów i esejów politycznych.

Reasumując rozprawa stanowi oryginalną i wielce interesującą próbę autora wzbogacenia wiedzy w zakresie historii kultury i filozofii polityki. Zawarte w poniższej recenzji uwagi nie podważają ogólnie pozytywnej oceny wartości pracy, gdyż jej treści są autorską prezentacją tematu, zrealizowaną według jednolitego i sensownego zamysłu.

Wniosek końcowy: biorąc pod uwagę wagę podjętego tematu badawczego i jego rzetelne opracowanie uznaję, że rozprawa doktorska mgr Karola Kobylarza spełnia wymagania stawiane przed tego rodzaju pracami awansowymi. Treść rozprawy jest źródłowo poprawnie uzasadniona i odwołuje się do argumentacji

stosowanej w literaturze naukowej, a analizy i wnioski przeprowadzone w pracy są uzasadnione, a swoje stanowisko w podjętym problemie doktorant formułuje w sposób konkretny. Dlatego wnoszę o dopuszczenie rozprawy do dalszego etapu postępowania w przewodzie doktorskim.

Stefan Koubanica